

Sprzątaczkę wymiociny i prezerwatywy polityków sprzątają

10 października 2018

O rzeczonym sprawie donosi jeden z najpoczytniejszych brytyjskich tabloidów „The Daily Mail”, który powołując się na własne źródła w Izbie Gmin pisze o „brudnych” skutkach ostatniej seks-afery w Westminsterze.



Przypomnijmy, słynna afera, która w mediach zyskała miano „Sexminster” pogrążyła kilku prominentnych członków Partii Konserwatywnej. Wśród jej ofiar znalazło się dwóch członków gabinetu Theresy May, Damiana Greena i Sir Micheala Fallona. Wówczas na jaw wyszły paskudne praktyki niektórych członków Izby Gmin, w tym molestowanie seksualne i napaści na tle seksualnym. W kilka miesięcy po tych wydarzeniach osoby zajmujące się utrzymaniem czystości w Westminsterze poskarżyły się na prawdopodobnie tych samych, ale też i innych posłów.

Z jakiego powodu?

Jak czytamy na łamach „Maila” wybrani przez nas reprezentanci całego narodu brytyjskiego oraz ich doradcy i pracownicy mają

zachowywać się „jak świnie”, gdy przebywają w Pałacu Westminsterskim. Według sprzątaczek w biurach stale znajdowane są zużyte prezerwatywy czy wymiociny (!!!), które muszą sprzątać. W tej sprawie ma zostać wystosowana specjalna skarga dotycząca niewłaściwości tego typu zachowań.

„Jest to typ zachowania, którego można oczekiwać po studentach pierwszego roku, a nie posłach i ich pracownikach” – relacjonuje źródło „Maila”. „Osoby dbające o czystość są zmuszane do sprzątania wymiocin i zużytych kondomów pozostawianych przez członków Izby Gmin. Sprzątaczkę nie zostały zatrudnione do usuwania śladów rozpusty polityków” – czytamy dalej.

Zdjęcie: [Picudio](#) (CC0)

Źródło: [PolishExpress.co.uk](#)